

# W ŚWIECIE BAŚNI I NATURY

TEKST: IZABELA ZIĘBA, ZDJĘCIA: MATERIAŁY PRASOWE

Włoszka Alessandra Baldereschi jest wśród współczesnych projektantów jak Jan Christian Andersen. Do tworzonych przez siebie projektów, które wyróżnia wyrazista narracja, inspiracje czerpie bowiem z fantastycznych światów. Niekwestionowanym bohaterem tych opowieści jest natura.

W kształtach i kolorach projektów Baldereschi pojawiają się – niczym przebłytny wspomnień z dzieciństwa, kiedy szczęśliwi boso biegaliśmy po mokrej trawie – zieleń wzgórz, błękit nieba, zapach świeżo skoszonej trawy i odległy horyzont.





Alessandra Baldereschi studio-wa wzornictwo przemysłowe na Akademii Domus w Mediolanie. W 2001 roku wyjechała na krótko do Japonii, gdzie zdobywała pierwsze doświadczenia projektowe. W wywiadach Baldereschi często podkreśla, że pobyt w Kraju Kwitnących Wiśni ukształtował jej podejście do dizajnu.

„W Japonii dowiedziałem się, że estetyka jest równie ważna jak funkcja i że siłą można wyrazić lekkimi gestami. To miejsce, w którym wszystko wokół ciebie jest wyrazem troski i wdzięku” – mówi Alessandra w rozmowie opublikowanej przez Matrix4design.com. W tym samym wywiadzie czytamy, że rezydowanie w Japonii nauczyło projektantkę „dbałości o szczegóły, poszukiwania piękna, radości i poezji w codziennych sprawach”.

Po powrocie do Włoch Alessandra rozpoczęła współpracę z takimi firmami, jak Swatch Bijoux, Fabbian, Moss NY, Dilmos, De Vecchi Milano 1935, Chimento, Coincasa Design, Seletti, Skitsch i innymi markami, tworząc dla nich projekty oświetlenia i mebli.

Potem przyszła kolej na udział w wystawach, m.in. Biennale Internationale Design Saint-Étienne, Insight Design w Amsterdamie i Seoul Design Festival. Jej prace

pokazywano także w Moss Gallery w Nowym Jorku i w muzeum Designhuis w Eindhoven.

Jednym z ostatnich projektów Alessandry Baldereschi jest kolekcja „Moonlight Garden” – szklanych lamp stołowych, w których tradycyjny klosz ma kształt kwiatowej korony. Żarówka LED pojawia się tu w miejscu słupka, a kabel zasilający – w części, która przypomina lodygę. Całość stabilizuje prosty wazon.

Pomysł na tę oryginalną lampę projektantka zaczerpnęła z orientalnych ogrodów nocnych, w których w blasku gwiazd zakwitają lilie wodne i białe księżycowe pnącza. Lampy „Moonlight Garden” mają tworzyć w domu nastrój i piękno takiego nocnego ogrodu.

Motyw kwiatów pojawia się też w innej lampie Alessandry – „Wild Flowers”. Projekt powstał przy użyciu technologii druku 3D z żywicy kukurydzianej. Tym razem lampa





przybrała postać wymyślnego gatunku kwiatu, który tak naprawdę nie istnieje, ale przywołuje w nas znajome obrazy.

Z jednej strony jego kształt przypomina dziecięce rysunki, które powstają dzięki niczym niekontrolowanej wyobraźni. Z drugiej strony jest tu obecne subtelne estetyczne nawiązanie do słynnej włoskiej porcelany Capodimonte, na której

pojawiały się podobne kwiatowe motywy.

Na przykładzie lampy „Wild Flowers” doskonale widać ulubiony sposób pracy Alessandry. Jest nim przede wszystkim poruszanie się po meandrach pamięci kolektywnej. Przywoływanie przez projektantkę różnych wspomnień i zderzanie ich ze sobą w projektach użytkowych sprawia, że stykając się

z tymi przedmiotami, przeżywamy *déjà vu*. Mamy uczucie, że gdzieś ten przedmiot już widzieliśmy, gdzieś go doświadczyliśmy. To sprawia, że dizajn staje się coraz bliższy sztuce. W projektach Alessandra Baldereschi zderza wiele światów, które – tak jak w malarstwie czy literaturze – zdajemy się postrzegać w sposób zależny od naszej wiedzy, kultury, z jakiej pochodzimy, a nawet wyobraźni.

W codzienności służą nam zarówno lampa wyglądająca niczym kwiat, jak i owalna taca (kolekcja „Lord”), w której każda z rączek jest inna (bo inspirowana stylami różnych okresów historycznych), czy szklane naczynie (z kolekcji „Once Upon a Time”), którego krawędzie zdają się unosić cztery płaszki. Oprócz tego jednak przede wszystkim nas fascynują.